

1253

Państw. Techn.

1253

Kat. V. A. 3 —

Zm. g. 1253

1253





0-78/4545.



8342



11  
N<sup>o</sup> 1253 83 Ktaw  
DIREKTORAT KRAJOWY SKARBNIK  
WE L<sup>o</sup> D.

~~154.~~

7 dni głodu.

Obraz Dramatyczny w jednym akcie,  
oryginalnie niemieckiem napisany.  
przez Aurelega Urbaniekiego.

BIBLIOTEKA KRAJOWA  
Własność Gminy  
Katowice

Państw. Teatr Śląski  
SYG 1253.  
Katowice — BIBLIOTEKA

Višoby

- Marta, m. Dura. arper

Franciszek, jej syn, rzemieślnik. Zelen

- Karelka, jego siostra. Zelen

- Tarelek. Wypr.

Kom. Wieje się w Taryn, wiedeńskie Marty, u rogatki  
przedmieścia Montmartre, podług wstępnego obliczenia.





[Uboża iudebna reuric's'łwka. - W głębi, na prawej, u drzwi  
Dziś Dami wchodzą, z lewej, w głębi, wariat stolarzki; nad  
nim porucznik z brzozy, naciąg. W ścianie z lewej, Dami  
Do alkiery, obok na ścianie krzyż fiko między Dami a pale  
mami. W ścianie z prawej okienko, przy oknie, z boku, wiszący  
Drelichowa sufетка. - Na przedzie sceny, z lewej, stolik; na nim  
glazka z miedz i przybory Do rzyca.]

### Scena 1.

Marta - Franciszek.

[Przy stoliku, teraz Do publicemni, s'łki Franciszek, bla  
niemy. Głowa <sup>marzycze</sup> oparta na skrzyżowanych pięściach. Oczy blado  
wlepione w jeden punkt w powietrzu. - (Z porucznikiem na  
stony, Marta wstaje u stolika, które robótka, zbliza  
się ku synowi) i ~~które ma s'łki na usle.~~)]

Marta.

... Syn, ośmiemias'?! Lokier  
przygniotles' stół i patrzyła d'ziś, w powietrze...

Czy ty nie chory, chłopce? (Którę ma Dami na usle)

A skoni' ci praca... (On s'łki niernochomy.)

Chłopce! Na Chrystusa

Kam - chci' słow! Lekam się, ty, cisy...

Milczy, jak w grobie...

Franciszek (nie zmieniając postawy)

Malko, czy jini w domu

Wi' Korpili -

Marta

(Kryknęszy, która raz)



Sym! Ty bez miłości, Dzia  
Dziękuję! przegrzeszesz miłoraj... miłoraj jeszcze...

(Chyżajcie, o, ka serce)

Franciszka!...

Franciszka (ponur)

Mówia, że gDzieś, na Dnie sera  
Czasem się gDzieś wyłegnie pijanka  
Z ssie... oh, ssie... Ja zaleci chęć robaka!

(Wziera się, w stół.)

Już!

Marta.

Matołtury! - Ja, siwa... a w przyszłości  
prognem patrz, okiem, z miara, z Boga.  
Lepiej się exasy przebyli - w Postatku -  
w wygładkach była stara twój matka,  
a tyś jak pamięć siostrzanym odzieniem  
Odnosić exadroni karmieślników... Boże!  
Gdzie moje kariatki - gdzie stoniki moje?...  
Gdzie ten z kariatkami exafektu?... gdzie - wzytko?...  
Dziś na dy niedługo Dzia, jesiń nam  
wzrostu, przyniesie armatę  
z niecierpliwością... A jedynak  
pan Bóg miłoraj. On nas nie opuszcza...

Franciszka

(Przytłoczona, przeził do stroni)

Oh! nie opuszcza!... Opatroni?!... Głównie błagać:  
Rabaty, ludzie! - wdychaj chęć pobrany:  
"Miech Bóg opatruj!" - On też mnie opatruje!"

(Śmieje się gorzko.)

Z przyszła chwila... żelaznym pierścieniem



Scionaj wrog Parki, iz ptak nie przeleci...

Głód -- nędra -- rozpier -- Szermowy cich piekary  
W jelita nędra chciwie nędra palie.

(Pachnik.) Świat nas iz, wy rekt... Stwierce nam wyderzisz  
Karkon w ony... miato repton nędra:

Ty giniesz -- ona -- ~~Łód~~ twój -- cała francya!...  
"Mierh Bóg opatry!"... On też nas opatrył!

(Świruje się świr)

Marta (świruje)  
Milix! Milix, <sup>nieraz, smy</sup> ~~niezadowolone~~!...

franciszek. (na gł.)  
głwie Kanetta?

Marta.

Biedra Kanetta!... wybiegła na miasto;  
Może jej jeszcze reka bitaścinas

Porwioły jamie rączę... mój Boże!

Tyle miucy - i walni - i głodu!

Nędra na vsiek stroni u nas wyparła,

u nas, biedaków... lez u miucie patace:

A u nich, choć ptarka, jej maja do syta.

franciszek. (z nurek)  
Dziś jęwe... jutro zaś (podnosi pięć ku mi)

Marta (świr)

Biedne sierocię!  
Tak bliskim (było świr) pratazenie --  
Lez -- (Ciszej) gła -- Bóg nie chciał...

franciszek. (z góry u nas arg u nas is)

Goirdin był?

(Marta Pragnęły milix)

Kami brata?



Gouvdin byt'?! (marzeczny braci, gromni)

Marta (skradajac sie)

Chopcie! Dzielko me jedyne!  
gdz - chod - grzib nawet, byle nie ten osownik!

Ty go nie lubisz, matko? Franciszek

Marta (krywajac slony)

Oh, lecie gdz stataria, ni praniatke,  
ostatni gracie x biedny ty izdecki.  
wygledki - on, synu, jak xty Duch--

Oxy go lubie?

Franciszek (ponuro)

Gdy mi ostatni Duch pokazal pley,  
x trogi, bym kesa mu nie wygnal chleba,  
Wto stanal przy mnie - Wton prodat? - Opatarnie?!

Marta

Tak... tak... chleb przyniosl raz jeden - i drugi -  
potem --

Franciszek (nie patnacy na nia) (chrypliwie)

Ox potem?

Marta

Pomne... to n niedziela

a ty - oh, sym - piecniacy raz pijany

Klales! (On chre mowic - ona prarzyta mu)

Milke... Klales!... (Chryta go, za reka)

Gdz - chod - grzib nawet, byle nie ten osownik!  
O moj' jedynaka!

Franciszek (odwarzajac stawy)

Nie druz mnie, matko.

Marta (tulac go)

grobis! Dwie xdotat



4  
Jakże Katarzyna cierpię... ja... i bierne  
Dziwne, to, co się tak kocha, tak kocha!

francuski (chłopi nie po króju nie po robie)  
Cyt... będnia lepię. Sęde, miał piernik, kę.  
Dziś może, Dzio...

Marta  
Khad?

francuski.

Tak - Dzioś chleba --

~~nie~~ Chleba nam nakupię --

Marta (z sęym niemem)

Dziśko moje! Jakto?  
Zwie, Bóg litu sę, Bóg Dobry --

francuski (przezywając z gniemem)

przestał już karmić ptaki. Bóg, młoko, Dzio  
y On gę od głodnych dżmóci oblicze  
y z silniejszymi tężem!

Marta

Ciećko ~~nie~~ Bóg ten nie dotknął <sup>nie</sup> granica!  
nie z msić pierni nęssatę te jędy...  
To przypięła nanki!...

francuski (zwrócić)

Jońdina <sup>nie</sup> zęssit, wekam --  
Dzi! -- głęby

Marta (z boleścią)

w sęynku!!  
francuski

Ł tam, sęynk, nie sęynk! Ja spokojo sęynkam;  
w sęynku...



Sta! Ixis' brekne nam to srebrno!

Scene 2.

Manta, Crotem / Zanella

maria (wymowa, oży ku nieb)

Ona -- Osvědčiny jej klesá... (Ztráta) Vracet se?

Lameth. (na Jh.)

Miss, verna matka! (Ztoino) Davao on vybz  
Taki xmenisny?

Marta

On ... cherry ... (where is a priest) Tu cherry ...

Zanetta (zbliva vs i porynska do mrt  
je natij)

matko ty moja - druga moja matko...

Jakżeś mi kłamała, jak cierpieniem braga!...

pozdravite mi, a evo i stabe moje, Kobiety,

Stratic' unieny kol, is tonem targa:  
Orenn shi' (xarni inf)

Cremu, chie' g'at nam <sup>(exarbie jri)</sup> tanga nasir,

Prograda mammy twarz - a on ? ... 0 <sup>marito</sup> ~~matto~~

Ja się o niego bękam -- ja się boję

Тяжкі іречиві! --

Mar 6.

Swifter by Luxuries to Swift!

Wiedzę ja nie mam, jak jak tłumiać w pierni  
Mnie <sup>nu</sup>

Nuost <sup>nu</sup> ~~nu~~ įrašyti; jak nūmied skuršone



Wtannia, two wargi, by a wola m m wargi  
 Sprowy' karime - -

Zanetti.

Się to stać A jednak on miemy...  
nie znają, nie wiech!

Manta.

Marta.  
Smiał się przed chwilą -- (prześmie) Smiał się -- Płaczem? Smiał.  
(mówiąc głośno) To przejdzie, dziecię -- (Ciepło już w domu. Już chwila!)  
Dano ci robotę?  
~ ~ ~

Dans ci robots?

Zanetta (corks)

Me, malks... (<sup>o anella (cicha)</sup>  
Kryje twarz na jej piersiach)

man's

Biada! Mierk (nas) stop psciezay!  
 (Ummu ja xlekka, oivira tez i siaduxy jony itoliku biera. Do raka  
 Dzingo bawilas, mozi Dzingo)

Itzgo banilas, moje Vriens.

Zanetti.

Upokoił miłość <sup>Strasny</sup> Dzięć moję kniżki.  
 W kato <sup>exalga</sup> ~~marce~~, blade, nieme tłumy --  
 Zbrojnych gromady śmija się po brzochn  
 Bez iskry w oku zapachu -- Jakieniegkie  
 Uwier <sup>marcebianka</sup> pijany <sup>wreszcie</sup>  
 Ochrystym głosem i panom stosom --  
Wotkici zawirra \* -- Piate jak gotabki.  
 Starzy o wklestych, zanniat oku, jamach,  
 Bła, kraz jak Duchy -- U wyschtych zas' pierwi  
 Matek, ja, klimie kniżki, niemozłeta ...  
<sup>marce</sup> ~~Wotkici~~ !... Toż narza francya ?... Toż stolica,  
 Z której jak woty o proty stosy stosy stosy  
 Ulaty woty w siriati Dunne wyroki  
Głuszac Sprun wreszcie <sup>SWY</sup> exaltem ?



matko!... Toi naka franya?...

Marla

Narvdu serie nie p<sub>2</sub>kto...

Juven. Parv.

7  
Zanella.

nie pęknie, matko... byle z Bog Da  
Str. 9 1 ~ seria tego

St. Ex. chiastá g<sup>o</sup>ra ... byla rak <sup>z</sup>ru<sup>o</sup>penia

nie stowię. ciata, co ~~nie~~ <sup>była</sup> ~~nie~~ <sup>raz</sup> ~~nie~~ <sup>zwyczajna</sup>  
a jednak - męta

A jednak - metr --

Manta.

O preestán'...

Fancie.

*Can'tj ovexami*      Cancelled.      *Biana! Biana!*

I skryję pędzić, gdzie swe rzemiosło...

Nie tyżko metr ... jini tu, u siera frunzi.  
Nassai sie brauna <sup>czarny</sup> ...

Nasza się przegnała, <sup>czarodziejski</sup> ~~magia~~ krwi i wampirów -  
Krwii mairczyńskich...

Wzrost malarczyński...

Marston

Free bag!

Lanetta.

U stoku gora ~~z~~<sup>Nudamir</sup> ~~gory~~<sup>Valerien</sup>, matoraj, matno,  
parto ~~Kucumir~~ Od Mnd niasnyh braci.  
I sad i go ...

*Pisto* <sup>(Kudawin)</sup> ~~Kawar~~ <sup>Valerien</sup>, trach  
I sad ... wlasnych braci.

g. 820 i myotk krótko trwał... Chryso-

Łotrów, jak w polu znak Pawali wrogom.  
Na Ję. w. 100. 1. 4. +

No. 200, my child, by thy to exorcise:

*Zingali* *reparai* : Lasti!... G'od!... G'od!... Na Jua!!

Manta

Угрозы!

Hand

Styrenes 7 To 10. 10.



6  
z francuzi: kren sprzedali za kęs chleba!  
O <sup>marci!</sup> ~~matko!~~ Matko!... przed chwila, ulicz,  
zaczynaj <sup>patrzcie</sup> ~~zaczynaj~~ niedzielną takiego niedzielnika...  
Lieriant <sup>porządny</sup> ~~porządny~~ (rychacz) zamieszkał.  
Pierwienkę z srebrną pokazywał kryżem;  
Oto "fudaura srebrnikii!"... Lnd ramsta,  
"Dyszał i ~~leżał~~ rycał, a głębi sięgał bagnetów...  
Nagle ~~ten~~ inny przestrzeniem <sup>złoty ten</sup> (interierem) nikt:  
"Kratuj!" zamstał... "Gourdin!" Kratuj, albo  
Gin' ze mną, krowawy rajfurze!!" --

Marta.

Gourdin, powiadaj?... Isabella!...

Isabella. Spójrz... On był, matko...

Trzyjego syna powiernik... Kłabł... Ksiemat...  
~~Isabella~~ Pokazył... i w gęstym ~~marci~~ <sup>marci</sup> utonął <sup>matko!</sup> ~~Isabella~~.

Marta. [Chiniję się]

Gourdin, powiadaj?! --

Isabella

On sam.

Marta

Wielki Fracie!

Mój syn, jedynak, wciąż z nim, z tym nieważnym...

Dzień i noc razem, razem przy... Kieliszku!

Także to sobie senka przyjaźniły

Marty jedynak?... Ten cichonik okropny

(Ten Dwiekto mi moje w rygnatost traci!... Tak... tak.)

przed chwila, jużka syn bresknął przyrokiem

Srebrnem... (Sankaję w pramisi gorawstawa.)



jak mŕnit?... Co mŕnit?... prozivy?...  
Goudin... prozivy?... Oxy tak mŕnit?... Bože...  
Nie moze, abra! myslí - <sup>on</sup> prozivy?... Janina chaz...  
Nie chaz!... Vyrxine, oknem!... Skonam a gŕdu!  
Dixietko me!... Syn!... Syn! (Charania chustę na sieć)

Fanetta.

Dokad, matko?

Marta.

Ja?... Do Kobieta... nie... nie... Wŕsy sine  
Wŕcy mi prozoty ~~za~~ <sup>za</sup> ~~donia~~, pro wyznosciach  
Ka jedynatkiem!... <sup>Dalej!</sup> ~~Smieram~~... Spieram... (wybiega)

### Scena 3.

Fanetta (sama.)

Spier biedna matko! - oby nie-xapŕsŕns!  
(pro chybili)

Marzenia moje, mŕsŕenne marzenia,  
wy sny Dixenice, Dixie wy?... Na toŕ mnyŕt  
~~W~~ Krotatŕons Dixietka, na toŕ biedny rodxie  
mŕcami proŕ laŕ korawy proy marŕtacie,  
By xŕiŕg Dobryem otakac Dixenewke?  
Na toŕ odmaniat sobie tyŕki strawy,  
Bym ja opytŕwai w prokarm mŕgŕa Ducha?  
I oto... serce me, Dixenewgia a lŕdu,  
Usalchetŕnŕns - pro co?... by tem straxemij,  
Cios ten odxento!

(Zatamuje ŕtome nad gŕonę, opiera skron' a seiane i stoi  
tak chybę w niemij bolesiu. pro chybili.)



Spiech sedxima matko!  
vyrsvij go z paravy molscha, co hanba  
dnie sig i... xdrada - a kusem ich: trunek.

(Chyta sig za sen)

Wapto serie albo... pekniy! Wapto, mawczyna...  
perman - to smieri...

(Brizma z glab i punka w sciane nad mostatem, potem  
opartoy sig o tuxie rekoma, kuty nuzje sig w postaci wy-  
szynego overkirania.)

# Sena 4.

## Zanetta. Pawetek.

(Wchodz. Pawetek, mrozy, chotopreyna, z schludny odzieni  
robotnika; rekawy kowanki podwinieste po tskcie.)

### Pawetek.

moze nstugi jakiej?... Jam ~~uwazajacy~~ uwazajacy tak mesot!  
Ojciec naroznie otrymat robotę

u ~~perman~~ komendanta. - Priglasz na w domu.  
Jest choci na tytyreni ~~z~~ czem xye! -- <sup>(na ty)</sup> moj Boze...

Jakie bla kintka! (Wstano) Ah, panienko moja...  
~~Woj~~ "Bo tej wejsi" izby, to jakby na smetark.

Wie patrz katosnie tak, rozgryzko blada,  
Ja kazda, tekke koria, bym ci otynpit.

(Chylica sig do kamyksonij)

Panno Zanetta! (Patuje jej ruce)

Zanetta Pawetek



"Wyznatał to ocyty, a jeśli w niem istota  
Tli jaka u gtebi, to tej franji mitose",  
mitos" gorai, prwiscenium wielka,  
I to wiscinne do mnie przyinżanie.

Pawelok (z zapalem)

Oh... pod twem okiem, wyje, z guta przesicia  
Szestym na Diata!

Kanetta (Wiatracz um otyka na wrota)

Dieta! z takich sztopiat

Chwila mysluwa mekow. (Wyznaje na je.)

Prestrugi stowa?... Wozraj' z mit ci padly  
Nagle. — Powstrzymaj' chistos' je na p'szno...

Pawelok

Pawelko Droga... Ojciec Martin, u nas  
Droga ma miysce pro pro burren. — Widy  
Kianestwo tej smicnij nie skatals brady,  
a tyni jenne pod Matym Kapralem,  
z pod Marengo na kryt.

Kanetta

Ojciec Martin —

Pawelok

Dobre ma oko; wiec rzeko: "Pawelko,  
wieclno fran'iszek abacie iis przyjajmi  
z wrym Guridin'em —

Kanetta

dlawego wozates'?

Pawelok

Czyko wyreniu z piersi, wazko —

Kanetta

Chwila!

Parolka.

8

Leżę kto tam przysiadł moje? Kto przysiadł? <sup>90</sup>  
Wstał podają ustom - kłunę srebrną -  
a nikt xarezyi nie może -- ot, srepty!

Zanęta.

Kropka po kropki saszka mi tanciane!...  
Ty nie, że wypręta pręty mi musia.

Wszystko che Wiercić szarytka... Chłopce, niem już wypręta  
moż nie zatem!

Parolka.

Ojciec Martin... mnij tródze...  
"i Marty syn... z Gourdine em po rynkowniach...

(strywa)  
Przedny franciszek... coż on niem?... niema  
nośty riadny... a ten Wotr - panienko,  
niarno powiada, że przekwisk już tu tu  
miał ten niem... nie przemio tem jego...

Zanęta.

Nie kończ.

Parolka.

Wywinę potrafił się zładko  
nie raz - i nie dwa -- leż już go na oku  
~~Wilk~~ ma Wielu uchwist. <sup>Włos</sup> <sup>90</sup>  
Widział na palu nośty, jak się skroś  
Kto prędzi strachom wrogów... Leż franciszek,  
nie wie o niem - nie.

Zanęta (monstrum, o przekwisk tu tu)

Nie wie o niem --

Parolka.

A to co niem - Kramstwo! To futra! pastwa!

Zanęta



A więc już mówią! -- Panterka! ... ~~Przepraszam!~~ <sup>Przepraszam!</sup>

Pantera

Jeszcze tym niewiernym -- O, panie Zannetto!  
Panie Zannetto! ... Trunek, to okropny  
Jad!! (wybuch płaczu)

Zannetto

Tak -- Rozumiem teraz te rzeczy;  
Wierzę ten wielki rozumian. Wiem, Dłatego  
Sprzecz mi nie śmie w twarz! -- O zdradzie!

Pantera

Zannetto

nie wiem!

Wierzę ja -- gdy nęka ostatnia sukienka  
Kłama mi o ciążę -- gdy ciemny kaganek  
Jęł i takie mej przysięgi noca --  
Ja -- silna wiara i miłość silna  
Tydzień odprantam jakas i na recepty  
Szatanów jedna, Dawałam. Odprawić!  
Wzgardę miłobrama! Dług ubóstwa!  
A on? ... On?! (Śmia się)

Pantera (przepraszając ją)

Przepraszam, panienko -- na Boga!  
Kochasz -- skinij tylko -- a ja ci zaindukuję --  
Stwierdzić? -- z pod ziemi ~~dobro~~ i to ci dobro --  
Za darmo chorych -- i zginię!

Zannetto

Pantera

Ła prędko!...

Niekoniecznie w tej chwili ludu stoni!



Lametta (Fran'iszek)  
A z mistrzem — użen!

9

Paretek.

probiegaj, panienko --  
ja go wyprzedzam -- uśmiesz --  
Ja nieustraszonego znalazę i przegwiżdżę! (wybiega.)

Scena 5.

Lametta - (potem) fran'iszek.

Lametta.

(Spisany kłosa krosów za wybiegającym, i wystrzela pałką  
na kolanach, u głębi, przy warstwie, postrząsa się w niemyj mo-  
dlitnie.) (Chwila milczenia, potem ukazuje się na drzwiach.)

fran'iszek (wchodzi w scenę, nie  
spotyka jednak Lametty.) (Pod ramieniem zawinięty.)

Wiem niktogo... Niktogo... Tem lepiej...  
Trasa mi wypieczę...

(Jakie ostrożnym krótkim ku indecie, zagłada przez drzwi  
i na chwilę znika za niemi. Lametta podnosi głową i klęka  
na stole kłosa z złoty rebrzy podziw z niemi.)

fran'iszek (wrac bez zawinięty.) (Wrac  
na stole kłosa z złoty rebrzy podziw z niemi.)

Liej mi tak.

Lametta

(Wrac na stole kłosa z złoty rebrzy podziw z niemi.)

Stój?! Dokąd?

Wład te pimiarsze?

fran'iszek

Ona...

Lametta (zawinięty.)

Ty, opsju!  
Tyś mi nie panem jesece! proz a ty, exapka!

Franciszek (odkrywa głowę nie po-  
trawiając jej w oczy.)

Zanetta... nigdyś nie miłowałś się tak.  
Jakiś! - tam - w ideobie <sup>jest</sup> ~~nie ma~~ chleb...

Zanetta.

Chami?! - Noż, noży patrz mi!  
(Franciszek odwraca głowę)

Gła! nie w dolen  
Wuxewia spajrei' traw! - On sęki liocy  
w Deskach!

Franciszek  
Tę, dżewu... (Chce zejść)

Zanetta.

Zostan'!

Franciszek

Tam mnie czeka -

Zanetta

mistrz twój - wpietku?!  
Franciszek

Franciszek

Jaki mistrz, Zanetta?

Zanetta

Nie kłam! Jeżeli Bóg niewiary w siebie  
Bezostydem ptani - jeśli w sercu trawie  
miłownaś się gład, on potwór bezceństwa  
Jwrełki poriew dobrego wyplemił -



Miejcie chci' kotrow odraz, ty tchoran,  
I kłamiem nie brzd' ust i tak już brzdanych! 10

Franciszek (podnosząc głowę)  
Dziwne! Ty staci się!

Zanetta

Franciszek? Ty jesteś na mnie  
podnosisz? - Wers! Katiu mnie, <sup>opilek</sup> ~~przys~~!  
I skatuj się, matko!

Franciszek

Matka moja?...

Ciebie, Zanetta?

Zanetta

Żad matk to nie ma?

Nie pytaj!

Franciszek

Zanetta

Pytam!

Franciszek

To... przysięga.

Zanetta

Kłamię!

Franciszek (prawy się, cięży)

Oddam je.

Zanetta

Nedem! Już cię palę, Stome!

Franciszek

Miałobyś! Dziwne mieszczynie -

Zanetta

O ślepy!

BIBLIOTEKA TEATRALNA  
Własność Gminy m. Lwowa.

O gromy! Cate kęsti jęci przedmiescie -  
Szepczę -

franciszek (groźnie)  
Co szepczę? (powinno się) Coż mnie szepst obchozi?

Lametta  
A tacy sumienie?

franciszek  
Oh... sumienie! (Wzrusz.) Jęsić mnie!

Lametta (zastępniję mu drogę)  
Nie puszczaj!

franciszek (wybuchając)  
Stój! - jętem -- ja się mogę  
W koniu zapomnieć -- ja mogę być tötrem,  
Leżeć nie dam sobą pomiatać... jęsić się!  
Nie dam -- (mignę) A choćbym szalał za nią --  
Lametta

franciszek (Czoty)  
Kochanku! ~~Do~~ to zmiętnię miłością szatę?!  
Dni tyle... nęstrętn -- tyle czarnych nocę  
Walk strasznych -- Boże! Do to zmię miłością!  
Byłeś w izdebce tam? Czys' rancit oknem,  
Oknem opitcia naten bartóg nęstrę?  
Jęsić każda stomy trawni tam przesiekła  
Sicka zas' płahta szkarpane zębami,  
By jęsk tęcej matce sęm nie jęszermat! -- Boże!  
Ję on to zmię miłością!

franciszek (ponuro)  
... t. j.



Kvintam i ist mi me sypai - a prociw  
 Coś mi to, w pierri mōmi, i'e w. Kocham,  
 Tak, jak kochaję w Minikach - Do prociw!

Zanetta.

Mie me stromit's Oemnie? Dlawegoś  
 Tam, w ciemnościach utonąć mōt'schn?  
 I ty szalen'ice, szaleś, i'e szaleś  
 Mie majni kōica? i'e noć - noć, wieknie?  
 Ty prociw kōm'cem utgai' chiat's matke -  
 Kochankę - Boga - a szaleś... siebie!

Franciszek.

Jam was tak kochał!

Zanetta.

A gdybym... w podobnym  
 Tobie szaleństwie... stygnę... gdybym Boga  
 Obrzucił i pierri i rozparł  
 Bez wstydu ciato to nerkę, wysane  
 Sprawdza, i'by nakarmi' was Dwoje -  
 Czybys' wzgnit'?

Franciszek.

O! - katalibym ciebie!

Zanetta.

A ja, nerkę, w'z mam prociw - a toba?!

Franciszek.

Oh -

Zanetta. (Kojąc)

Muszęś liwy! Franciszek.



Franciszka.

Placuszka?...

Kamilla

A ty ty, Kamilko, ~~która~~ co ci jest Kamilko,  
ty obszarpane --

Franciszka

Laski! (Kamilla się nakłania)

Kamilla.

Spokożym, kryt swój kupa, zapłata zbrodni,  
Absyntem ~~zawieszam~~ rany i się, wyrodny!

Franciszka

Laski?

Nasza mnie w piekło popchnęła zwatpienia...  
głównie - arch. i miedze Dwa wychudłych twarzy,  
Twarzy Kochanki i matki... Szalony,  
Pobaw jadła topilem w araku.

A on się w jądzie lubował - i rósł swiat -  
Kóst - ssat - i w jednym zapamięcia chwila

Wzajem oarta podceptom... Przysięgam:

Zgroceszytem tylko myśla, <sup>nie wozynkiem -</sup> ~~nie wozynkiem -~~

Przysięgam: groch ten, srebrnik jindawony,

I zbrodni xadathiem - nie zbrodni xapłata!

Przysięgam: Dwie mi stowa xurciej podte,

z groch ten pudy xurciej xatanowi,

A wrom okrydej, Karygodnej myśli,

Czystym się stanie, jak ta twój mowiek!



Lanetta.

Francisck

Zürich.

Famille

1<sup>st</sup>  
Janvier

Family

Francisco (Xyza fil.)

Me, Kierowca!  
 Zmierzam grech mojej myśli, Krowia xmyja i tram.  
 Wkrótce pabotka xagrami... oblożeni  
 Kłoby <sup>rozewra</sup> ~~rozewra~~ = ~~rozewra~~ = ~~rozewra~~  
 Lito samu xginka w smiercielnym naciśku.  
 Ja skowca, pierwacy w łój - a jes'li legne,  
 z ty, i matka ~~rozewra~~

Włoby Włody = Włodyśła  
Lub sami zginą w śmierci chym naciśn.

Ja skovaz piersawy w byj - a jesli legne  
z ty, i matka miedzi...







13

Marta

(w obłykanim, z wielkim spokojem i żagodziem)

Wszystko — wszystko przedmieszczać!  
Ludzie i gwaro — mrowia się bulwary —  
A zaś najlepszy humor, to mi humor,  
Gdzie Dawonia, wulanki... Oh, wro, wroby w kotle,  
A exant w tym kotle mięska — mięska — (Wrywa) Dziwora,  
Czy byłś kiedy w synkowni? <sup>mi</sup>

Zanetta (interwiziona)

Och, xmysty!  
Rozmowa.

Marta

Oh! To mi rozkaze! — wrody brach Wieliszków —  
Wrywa, i tupia, — i krega się w kółko —  
A sam go sprowadz — kullaj — przypraj rogi  
z kółko ~~możki~~ — a razo im w gardła  
Seje — powietrze wome — ceni je smutka,  
No... i absyntem takie — moje Dziwora,  
Czy znasz tę won? — Ta woni kce omy.

Zanetta (zmi)

matko!

Marta

Matka? — Ah, prawda — mówię, że mam syna.  
Nie wierysz? Włno się na świątyni — wrywa —  
z palcem na murie wskazuje: to matka!  
Strachy no, Dziwora, czy znasz mego syna?

Zanetta (zpytuje się u niej)

Ołęd rozpaczę? —

Marta

Do ~~matki~~ <sup>mojej</sup> — I ja kiego syna!  
Przystąpił jeden — chłopa tego, w Jortmeln.  
Oh, prospolity robotnik — i razo:



prokłon ci, stara - syn twój <sup>mało</sup> ~~nie~~ <sup>szuler</sup> ~~nie~~  
Gra - stół wygrał los wielki - Dwa pale  
walcu, traci w poprzek -- a Doktor Guillotin  
niebroszyk, córke, za niego wydaje.  
Kam te, córke, Dziennik ?

2. Zaneta (<sup>drisw</sup> podje jej wklamke)



Cama me mīlām kessā chleba -- sīmiats!

14

(Jest mādāwān'a pīemīdij)

Ot, soṇs, -- i dra soṇs, -- i trij soṇs --

Ķanetta (klekajai, pruj mīj)

Droga materu ko, abieru xnyštj -- to praeie  
Jedebka tvojā, a to ja, Ķanetta.

Marta.

Ķanetta ? -- prawda -- to prāxčiwe Dxielko --  
Īierdu <sup>stewerij</sup> anioch -- lex to me Ūla syna

Pantja. (Ķājemniex)

On utāwne Postil nomina ye ceer

Ot, pata -- to Deherd. Jst! Jst! Tytko ciho.  
to sekret! ra! Ķanetta.

O trij mātē u rekn?

Marta

u rekn? -- Cieej, Dxielko --

Jst! Ūnd raedrošij -- on māgtaj ni wy Dxiel...  
I tak jūs Dxieloniē mieraž nnie ovayma,  
Drepxa. -- To dekret syna. Jst!

Ķanetta

Pocwēl.

prerexytam.

Marta

Ulica biegtam -- wtem mātkos sik  
Jahis' groex minthi xbliza siz, i reerē:  
prokion ci stara, a wex -- xi Ūla synka, --  
wex -- Wies, ja wexytam -- mātē, xytaj...

Ķanetta (oxantā)



(Panacea papier z ~~sta~~ jabkiem) "Smierć i drzejcy!"

Marta.  
Dziś ma - śmiej się - śmiej się, Dziś ma!  
(wybuch śmiechem szaleństwa)

Fanetta  
O miłosierdzie!

Marta  
Śmiej się - śmiej się, głupia!  
(ponowny wybuch śmiechu)

Fanetta. (biegnie do okienka  
i marci)  
Natury! Śmie! Leż!  
(wpada zawetk.)

Scena 7  
Też - zawetk.  
zawetk.

[Co to? Dziś, cały... Pani Marta -

Fanetta (przbiega i ustawia złoty mi)  
Tam patrz!  
zawetk. (przypada do okienka.)

Pani Marta!

Marta. (zastanawia)  
A - to ty, synu? - proszę, ostrożnie -  
A my ni splam świeca na okienku -  
A ja mam na bal in.

zawetk Poleć świeca!



Strawila smysty...

Zanetta

Ulituj się, chłopce...  
Biegnij! Lekarka! - pędź, szukaj franciszka!  
(pada przy niej na kolana)

Pawelek

Spieraj! (Zwraca się ku Dawidowi, gwar pomiędzy  
młodymi głośnie na ubieg.)

Zanetta

Sza! Słyszysz?

Pawelek

głosy... Pawełek biegnie do okienka. (Wzawał powrac  
O nieba!

Zanetta

Min!

Pawelek

Wtem ogromny... szary... jak lawina  
gnący... przed tłumem pędzi jakiś człowiek -  
Ma! - Gwałt kamieniami! - Stania się -- upada --  
Zwraca się - bieży --

Łosy (za sceną)

Śmierć! Śmierć!

Marta (która siedziuta spakajmie)

Cóż to? Naród  
Synkowi śpiący gratulować? prosię -  
prosię, panowie -- a śmiało...

Pawelek (przed okno)

To on!

Na Boga!

Kanetta (wyrywając się)  
Franciszek?!

Marta (spokojnie)  
Jedynak? Przejść, Synku,  
przedstaw się, starej ze wstęga na szyję --  
O! Cudnie wstęga!

Kanetta (do Pawła)  
I ty jeszcze stoisz  
jak słup, bez cienia?!

Marta (do Kanetty)  
Tam go kamienią --  
Ty ocalisz ~~przemyślenie~~ ~~obawę~~ ~~śmierć~~,  
której woli kamień Ducha mego wykopie,  
a Bóg Ducha chwila. -- O miły chrzest  
wystragam... on nie winien... nie tak winien, choć  
jak sądzić...

Paweł  
Klnę się, na was, Dwa anioły --  
Jeśli jest winien -- a mojej pranie rąk!  
(Wbiega. Chwila milczenia. -- Kanetta nadstawia  
występieniem. -- Marta siedzi z rękami, i szeptem i niema.)

(Człowiek) > Scena 8.

Text > Franciszek i Paweł.

[Po pauzie oczekiwania -- Sygnał w oddali strąty Przegląd.  
Potem nagły wybuch wojny. Ucieka.]

Kanetta (nadstawiając)

Uciekło -- pruskie szablony armaty --  
nie wiem czy wiek -- tłum prosił o fortuny --  
Dziś, to Ci, panie! --

(Dziś uciekają się, Paweł wprowadza francuskiego  
ciężkiego i straszliwego szermiarskiego)



Franciszek.

16

wszysty tłum skałe --  
grozi - bexcesii -- kamiennje ... Proxi!

W chwili, gdy do Dom wracai -- cxy sty -- cxy sty --  
wydaway tōtra wręce naraych braci --  
Zanotto - matko! (pada na kresło.)

Marta. (ktōra upatry wata sie  
była w syna z niedowym powrotem do kxy stōw, nagle  
chryta sie za sene i pada na sofke z okropnym okrzykiem)

Oh!!  
(Pawle i Zanotto <sup>biegną</sup> ku niej.)

Pawle (chryta się za rękę i ps-  
mas, ku francisko ni.)

Wie masz już matki!

Zmarta... (Zanetta rzuca się na trupa z jekiem)

Franciszek.

Zabitem ją! (Chryta się i idzie ku autokom)

Pawle. (Staje między trupem a nim)

Mi braku, strajco!

Proxi! - patra, ta świrta, o jekniatem serm  
młoczeniem straszem wota: matkobijca!

Franciszek. (Staje - chryta się.)

nie, jeszcze nie Dui? ... Bexwilne to chłopce

Oka mnie razi piorunem - Druzgoie -

z wsterek odtraca od świrtego trupa ...

Ja! nie, ja, xbrudnie, potworne <sup>śm.</sup> xbrudnie,

ktōrych sam xamiar xabija ... im w mōzgu

Legnai, sie nawet nie wolno bexkarnie!...

(Chryta się za głowę)

Oh... psick silny... Tu!... Oserop mi cxaśnie  
straszka!

Zanetta (przbiegając)

Wierzę, smy! (Chryta się z objęciem) Cety krwi xbrudnie



mody!  
 nie trzeba... francuskie (ciszej) ~~XXXX~~  
 tam, tam... do matki... Stato się... Kaneto...  
 a ty, mój chłopce... hehe!... nie...... Wigam...  
awetka odstepuje od trupa. Kaneta wiecie <sup>francuskie</sup> ~~je~~ ha auto-  
matki, u której nóg pada)

Żegnaj... kastyjona kara...  
 Tak wielką zimę kastyja udajca... chociaż  
 Bóg moim siostrkiem... <sup>ah--</sup> ~~chciał~~ <sup>chciał</sup> ~~był~~...

(Urywa i Kona.)

*Lasrona spava.*

Fromie

10960

Ubrank dramatičny "Loni  
o století" - dovolal ež přestaviti  
na scéně. Leatru. br. Skoath. v  
sua eskrypt. Prinydym. Tomičinich  
z 31. Maja 583 l. 5441.

Looe Olavin 2<sup>o</sup> herrea 1832  
 Venaukaroff







**BIBLIOTEKA TEATRALNA**  
Własność Gminy m. Lwowa.





